

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alcy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gorgoniusza.  
Jutro: Mikołaja.  
Pojutrze: Piotra i Jaeka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 16 zach. 6 40.  
Jutro „ „ 5 18 „ 6 38.  
Pojutrze księ. ws. 12 5 „ we dnie.

## Do Gietrzwałdu

na odpust Narodzenia Matki Boskiej i odnowienie Misji dążyły przez Olsztyn liczne tłumy ludu pobożnego tak koleją, jak piechotą. Dwa pociągi nadzwyczajne od Olsztyna i od Torunia nie zdołały pomieścić pielgrzymów. Dziwna jednak rzecz, że podczas gdy zarząd kolejowy daje osobne pociągi dla pielgrzymów, to władza policyjna nie pozwala pielgrzymom z Polski do Gietrzwałdu się udawać. Byliśmy świadkami w środę wieczorem, jak na dworcu kolejowym w Olsztynie żandarm ludzi z Polski, chcących się udać do Gietrzwałdu, nie dopuszczał do zakupna biletu. Pewna kobieta z dzieckiem na ręku ukłękła nawet przed żandarmem, prosząc go na wszystko, aby jej pozwolił kupić bilet do Zamensdorfa, ale żandarm ani słycać o tem nie chciał, krzycząc na ludzi, że mają się do Polski wynosić. Mimo to, ludziska nocą udawali się pieszo do Gietrzwałdu.

Donoszą nam, że już we wtorek wypędzali żandarmi lud polski z zagranicy z Głotowa, pod Gutsztatem, gdzie jest Kalwarya. Pewien żandarm konny transportował tych ludzi do Olsztyna na dworzec. Sądzymy, że żandarmi nie działali tu samowolnie, ale z polecenia władzy wyższej. Ciekawymy wiedzieć, co spowodowało władze do podobnego postępowania, boć przecież nie można przypuszczać, aby modlitwy ludu polskiego w Głotowie lub w Gietrzwałdzie miały być niebezpieczne dla państwa pruskiego.

**Gietrzwałd, 7. 9. 99.** Pociągi przywożą ogromną moc pielgrzymów z różnych stron. Takiej ilości zebranego ludu już dawno Gietrzwałd nie widział. I chorzy, różnymi plagami dotknięci, przybyli tłumnie, a widok ich budzi politowanie, ale zarazem buduje ich gorąca wiara. Jeszcze zawsze spodziewamy się przybycia więcej ludzi, gdyż wielu musiało pozostać w drodze z powodu przepełnienia na kolejach i niedostatecznej liczby wagonów.

## Co tam słycać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz niemiecki bawi obecnie w Sztutgardzie u króla wrytemberskiego; równocześnie znajduje się tam król saski ze swoją małżonką. Z powodu obecności tylu głów koronowanych niemieckich, odbywają się uroczystości i iluminacje.

— Zasadzeni z powodu rozruchów w Herne, pomiędzy którymi jest wielu robotników polskich, otrzymali kary bardzo wysokie i to rzekomo ze względu na ówczesne położenie niebezpieczne. Strejk herneński, obok kilku zabitych górników, ściągnął na 21 oskarżonych 165 miesięcy, 6 tygodni i dwa dni więzienia, co oznacza lat 25 z okładem. Dotychczas z oskarżonych tylko pięciu uwolniono zupełnie.

— Konserwatyści i rząd już się godzą z sobą. W imieniu frakcji konserwatywnej oświadczają jej organa, że konserwatyści nie będą prowadzili polityki rządowi przeciwnej, owszem popierać będą rząd we wszystkim, cokolwiek uznają za pożyteczne dla monarchii i króla. Tylko złożenie z urzędu laudratów uważają za rzecz niesłuszną, bo to sprzeciwia

się zasadom konserwatywnym i sądzą, że rząd wybrał bardzo niestosowną chwilę. Konserwatyści atoli starać się będą wszelkimi siłami, aby uspokoić ludność tym postępkami rządu rozdrażnioną.

— W sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Kolonii nastąpiło porozumienie pomiędzy rządem a kapitułą kolońską. Kapituła przedstawi rządowi jako kandydatów biskupa monasterskiego, ks. Dingelstäda i biskupa paderbornskiego, ks. Simara. Obydwaj ci kandydaci cieszą się zaufaniem kół berlińskich i wybór rządu na jednego z nich padnie.

— Cesarz niemiecki nie zmienił swego zdania o kanale, tego dowodem odpowiedź, jaką dał cesarz pewnemu towarzystwu w Saksonii. Cesarz w odpowiedzi nazywa kanał „wielkim i błogosławieństwem sprowadzającym dziełem kulturowym“.

— W Bawarii podczas ostatnich wyborów głosowało 1,414,315 wyborców. Z liczby tej głosowało na katolików 681 tysięcy — a więc w katolickiej Bawarii nawet nie połowa wyborców głosuje na katolika, — około 552 tysiące padło na liberałów i konserwatystów, a 215 tysięcy na socjalistów. Niemcy katolicy nie bardzo mogliby pochłubić się tymi wyborami. Widać stąd, jaka oziębłość wśród katolików niemieckich panuje dla interesów Kościoła.

— Przyszły zjazd katolików niemieckich odbędzie się w mieście Bonn. Miejscowość tę wybrano, aby członkom dać sposobność dla zwiędzenia słynnych przedstawień pasyjnych w Oberammergau.

— W Strasburgu cesarz w mowie, wypowiedzianej do zgromadzonych na uczcie przedstawicieli wszystkich stanów, podniósł, że spodziewa się ze strony duchowieństwa katolickiego, aby szczególnie starało się o wszczęcie wśród ludności przywiązania i ufności do korony państwa niemieckiego.

— Podobnie jak to miało miejsce w wojsku austriackim, skonstatowano i w armii niemieckiej, iż coraz bardziej zwiększa się liczba żołnierzy, mających chore uszy. Dotąd nie można jednak było zbadać powodów tego niepomyślnego objawu.

— **Austria.** Obiegają wieści, że obecny prezes ministrów hr. Thun ma ustąpić. Następcą jego ma zostać baron Chlumecky. Z ustąpieniem hr. Thuna mają być także zniesione rozporządzenia językowe dla Czech i Morawii. Wiadomo, że właśnie z powodu tych rozporządzeń językowych Niemcy rozpoczęli walkę przeciwko Słowianom i wszelkich sił używają, aby usunąć rozporządzenie. Gdyby rząd austriacki istotnie miał zrobić fałszywy ten krok, to położenia w Austrii nie polepszy, tylko pogorszy. Obróciły by się przeciw niemu wszystkie ludy słowiańskie w Austrii, a ludy słowiańskie stanowią większą potęgę, aniżeli Niemcy. Rząd miałby wtedy po swej stronie Wolfów i Schönererów. Ale czy mógłby liczyć na takie niepewne żywioły, które dziś odgrają się nie tylko rządowi, ale samemu cesarzowi? Zresztą ludy słowiańskie w Austrii stanowią siłę, która Niemcom nie pozwala się za nos wodzić. Z tą siłą musi się rząd liczyć. Gdyby się nie liczył, źle wyglądałoby w Austrii. Sprawiedliwość jest podstawą państw. A ludy słowiańskie niczego więcej nie chcą, jak tylko sprawiedliwości i tych praw, jakie im

się słuszenie należą. Jeżeli Niemcy nie mogą patrzeć na tę sprawiedliwość, wymierzoną Słowianom, to już nie wina Słowian, ale zacięłość i zapamiętałość Niemców, którzy wszystko dla siebie pragną zagarnąć z krzywdą bliźnich, domagających się swych praw językowych i narodowych.

— **Francya.** Nie ulega wątpliwości, że Francya po ukończeniu procesu Dreyfusa będzie miała jeszcze jeden wielki proces polityczny. Czytelnicy nasi przypominają sobie owe wielkie zaburzenia, jakie powstały w Paryżu 12 sierpnia, a podczas których rozbite tłumy nie wahały się znieważyć nawet kościoła. Przywódców tych zaburzeń zarzucają, że chcieli podnieść rewolucję. Za to będą stawali teraz przed sądem. A ponieważ rząd uważa tę sprawę za bardzo ważną, bo chodziło o podniesienie rewolucji, dla tego ma być zwołany najwyższy trybunał państwowy, który tylko w nadzwyczajnych wypadkach bywa zwołany, i ten trybunał będzie sądził spiskowców.

— **Transwal.** Z zatargiem między Transwalem a Anglią wygląda podobnie jak ze sprawą Dreyfusa. Przewleka się ona z dnia na dzień i ciągle inną przybiera postać. Raz więcej mowy o wojnie, to znów więcej pokojowy wiatr wieje. Nie można przewidzieć, jaki ostatecznie sprawa weźmie obrot. — Tak Anglia jako i Transwal dalej się zbroją, a równocześnie odbywają się pertraktacje dyplomatyczne. — Widać jednak, że Anglia jakoby się zdrażała pierwsza rozpocząć wojnę. Obok obawy przed odpowiedzialnością wobec opinii publicznej powstrzymuje Anglików od wszczęcia wojny może i okoliczność, że mają do pewnego stopnia pietra netylko przed niechęcią Rosyi i Francyi, ale przed dzielnością Burów, którzy do tego rozporządzałyby podobno w razie wojny weale pokąźnemi siłami. Z pomocą pokrewnej republiki Oranje miałyby bowiem armia ich wynosić 50,000 ludzi.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska** dyecezya. Zwracają uwagę na to, iż wedle kancelaryjnej reguły Stolicy Apostolskiej, ta przy współdziałaniu odnośnego rządu obsadza kanonikat opróżniony przez posunięcie kanonika do godności biskupiej. — W niedzielę, 3 bm. poświęcił ks. oficyał dr. Luedtke z Pelplina nowo pobudowany kościół w Łążynie, w dekanacie toruńskim.

**Z nad Renu.** W dniach od 12 do 19 sierpnia przybywały do Kevelaer, gdzie się znajduje cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszycielki utrapionych, liczne pielgrzymki. Nadjechało aż 30 pociągów, z 23 tysiącami pielgrzymów.

**Azya.** Urzędowo doniósł Arcybiskup Altmayer z Baydad w Mezopotanii, (gdzie pierwotnie Abraham patriarcha mieszkał), że tam 50 tysięcy Nestoryanów wobec dwóch misjonarzy wyznanie wiary katolickiej złożyło. Przygotowali ich do tego dwaj Ojcowie Dominikanie, którzy przez 3 miesiące tam nauczali. W pobliskim zaś kraju nawróciło się 30 tysięcy Armeńczyków gregoryańskich. A więc 80 tysięcy nowonawróconych. Cóż w porównaniu z ni-

mi znaczy kilka tysięcy odszczepieńców w Austrii, którzy zresztą byli tylko z imienia katolikami. Dzieje Kościoła świadczą, że jeżeli gdziekolwiek lud chrześcijański porzuci wiarę i odrzuci ofiarowane mu przez Boga łaski, to te nie marnieją, lecz przechodzą do innych ludów. Tak, gdy przed więcej niż 500 laty protestantyzm się szerzył w Niemczech, miliony w nowo odkrytej Ameryce i też w wschodniej Azji się nawracali.

**Z Ameryki.** Wychodzący za oceanem „Katolik“ donosi, iż ks. Arcybiskup Fechan zamianował Włocha, ks. Serafino Cosimi, proboszczem polskiej parafii św. Stanisława w Blue Island. Ponieważ parafia ta nie jest zbyt liczna, ks. Cosimi spełnia równocześnie obowiązki proboszcza włoskiej parafii N. Maryi Panny w tem mieście. Ks. Cosimi jest młodym, gorliwym kapłanem i należy do Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców. Włada on tak biegle językiem polskim, jak rodowity Polak, a nadto mówi po bułgarsku. Jest to rzecz dość rzadka, ponieważ ludy romańskie bardzo trudno przyswajają sobie języki słowiańskie.

## Na

### miesiąc wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Wieczory teraz znowu już dłuższe i czasu więcej do czytania, więc ci, co się wymawiali brakiem czasu, niechże teraz na miesiąc wrzesień Gazetę sobie zapiszą.

„Gazeta Olsztyńska“ na miesiąc wrzesień kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 34 fen., z odnośnictwem w dom przez listowego 42 fen.

Prosimy o liczne zapisywanie i poparcie naszego pisma.

## Z bliska i z daleka.

\* **Olsztyn.** Wszyscy trzej redaktorzy tutejszych pism niemieckich stawać będą przed

### 25) SKARBY NA DNE WISŁY.

Opowiadanie z pierwszej połowy bieżącego stulecia przez Stefana Gębarskiego.

(Ciąg dalszy).

Pewnego wieczoru Dżon, spotkawszy na dziedzińcu pana Mateusza, rzekł z tłumionym gniewem, który nadaremnie starał się ukryć:

— Mój drogi panie Mateuszu, spotkała mnie zapewne mimowolna przykreść ze strony panny Jadzi. Oto nie pozwoliła moim ludziom kopać otwory na miejscu, gdzie stoi ta buda tego waryata... starego włóczęgi, Witalisa.

Pan Mateusz przesunął ręką po czoie, później węża pogładził i odrzekł z widocznym zakłopotaniem:

— Słyszałem już o tem... Jadzia podobno bardzo was, kochany mój panie, o to prosiła.

— A cóż panience Jadzi na tem zależy, czy ja będę kopał na tem lub owem miejscu opuszczonej kępy?

Podobno stary Witalis, który pod naszym dachem do zdrowia dzięki Bogu, wraca, na wszystko prosił ją o to, aby jego lepianki nie niszczone... Dziwak miał żyć w oczach, gdy mówił o tem... Jeszcze zamrze, dowiedziawszy się, żeśmy jego prośby nie spełnili.

— A któż mu o tem powie?

Ktokolwiek ze służby dworskiej. Niepodobnieństwo będzie ukryć. Stary rybak, na wieść, że jego lepiankę zburzono, zerwie się z łóżka, i będzie chciał pójść na kępę, co może być dla niego zabójczem.

— Ja podejmuję się zbudować mu później na temże samem miejscu wygodną chatę... niech tylko panienka Jadzia wraz z nim nie dziwaczają i nie opóźniają przez to moich zamiarów. W tem miejscu, gdzie

sądem oskarżeni o publiczną obrazę niejakiej panny Ludwiki Schwarz. Pisma te podały, że owa panna jest mężczyzną i tylko z powodu pewnego zakładu przebrała się jako dziewczyna i przyjęła miejsce buchhalterki.

— Piąty szwadron tutejszego pułku dragonów nie wyjechał na manewry, gdyż pomiędzy żołnierzami wybuchł tyfus. Większa część chorych opuściła już lazaret.

— Przewodniczący tutejszego sądu okręgowego, p. Hermenau, który przez dłuższy czas chorował, objął teraz swoje urzędowanie.

— Z dniem 1 października występuje z tutejszego dozoru kościelnego 3 członków, a z zastępców gminy 11 członków. Wybory uzupełniające odbędą się w poniedziałek, 18-go września, po południu o 2 w tutejszej kapelanii. Głos swój oddać może każdy tylko osobiście na kartce złożonej.

— W obwodach urzędowych: Kokendorf, Jonkowo, Brunswald i Sętań zaprowadzono środki ostrożności z powodu zarazy pomiędzy bydłem.

— Obywatel p. Primmel sprzedał swój dom w ulicy Olsztyńskiej położony szafnerowi pocztowemu p. Taddey za 20,700 m. — Handlarka Kelch kupiła w ulicy Murnej położony dom, a do pani Rhode z Bergenthal dotąd należący, za 5200 m.

— W środę wieczorem padł w ulicy Górnej koń mistrza rzeźnickiego p. Józefa Kostrzewy i zdechtł na miejscu. Pan K. ponosi znaczną stratę, gdyż dopiero przed kilku dniami kupił konia tego za 150 m. z pułku dragonów, jako niezdatnego do służby.

— Z powodu odpustu i Misyi w Gietrzwałdzie, odbędzie się zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda“ nie w tę, ale w przyszłą niedzielę, 17 września, po południu o 5-tej. Zarząd.

— W niedzielę urządzili socjaliści zjazd delegatów z Prus Wschodnich i Zachodnich. Zebranie odbywało się w Szydlicach. Na niem adwokat Haase z Królewca mówił o politycznym położeniu i występował przeciwko t. zw. projektowi uchtauzowemu. Potem zdawali spawozdania delegacji, z których wynika, że w Królewcu i Gdańsku jest wielu socjalistów, ale, że

stoi buda tego starego, muszę wykopać głęboki otwór. W przeciwnym razie na nie się nie zdadzą moje dotychczasowe prace i mozoły.

— Czyż to takie konieczne, ażeby bądź-co bądź, mój mości dobrodzieju.

— Ależ konieczne. W tem miejscu właśnie znalazłem gruntu najciekawszy.

Pan Mateusz umilkł, nie wiedząc, jaką odpowiedź dać upartemu gościowi, wreszcie rzekł:

— Kopcie sobie, mój dobrodzieju nocą, a później, jak obiecujecie, postawcie na tem miejscu skromną, drewnianą chatkę, to staremu wyświadczyte prawdziwe dobrodziejstwo.

— Toć to samo powtarzałem panience Jadzi.

Rozeszli się, obaj jakoś niekontenci z siebie.

## IX.

Nazajutrz Staś Hogart musiał przeczytać Jadzi i jej braciom, czego się z książek o Wiśle nauczył.

— Bardzo ciekawej rzeczy — odrzekł młodzieńczyk.

— Ciekawy jestem jakich? — zapytał Janek.

— A choćby tych, jak różne narody różnemi czasy nazywały tę największą z rzek naszych.

Młodzi słuchacze ciekawie przysunęli się do Stasia.

Opowiadaj nam, jak, bo o tem nic nie wiemy — rzekła Jadzia.

— Posłuchajcie! Utworzenie się Wisły i wyżłobienie sobie przez wody jej łożyska, po którym ona swe fale toczy, sięga wielce zamierzchłej przeszłości. Z ludzi nauki, pierwszy głośniejszej sławy, wspomina o Wiśle geograf rzymski Pomponiusz Melo, żyjącym w I-szym wieku po Chrystusie Panu; nazywa on Wisłę — Visula. Następnie, również głośniejszej sławy uczonej

na prowincyi socjaliści nie mają szczęścia zakończono pierwszy dzień bibą. W poniedziałek rozprawiano dalej nad środkami agitacji w Prusach Zachodnich. Uchwalono też rozrzucić między Mazurami polskie odezwy. Ponieważ adwokat p. Haase nie przybył, mówił jakiś redaktor Roske z Królewca. Gdy począł mówić, że robotnicy nie powinni sobie dać narzucić żadnego „nieblującego“ prawa wyborczego, a starać się je zwalczać, dozoruujący komisarz p. Sachse zebranie rozwiązał, za podburzaniem do gwałtów i wezwał do natychmiastowego opuszczenia sali. Wkroczyli policyanci i lokal wypróżnił się dość szybko. Natomiast przed lokalem przyszło dowbryków i policyanci dobyli pałaszy. Inwalida Gutowski otrzymał znaczne cięcie w głowę i musiał się udać do lazaretu, gdzie mu ranę opatrzono; raniony także pałaszem robotnik Rudolf Lemke.

\* **Butryny.** Zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, 10 września, zaraz po niezapamiętanych w domu pana Popowskiego. Wszystkich członków, jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa Wiarusów zaprasza na to zebranie Zarząd.

\* **Z Świętejlipki** donoszą ciekawą rzecz o zabobonie pewnego ewangelika. Pan ten, pochodzący z Królewca, czy z pod Królewca, cierpiał bardzo na nogę, a lekarze nie mu już pomódz nie mogli. „Dobry przyjaciel“ owego pana poradził mu na tę chorobę następujące lekarstwo: Ow pan ma sobie kazać poświęcić przez katolickiego duchownego młodą gałązkę z pewnego drzewa, to chorobę wypędzi. Naturalnie, dodał ów przyjaciel, takie poświęcenie będzie może około kilka set marek kosztować, bo w Królewcu nie mogą tego księża zrobić i będzie trzeba jechać do Świętejlipki. Chory zgodził się na to i pojechał z swym przyjacielem do Świętejlipki. Podczas gdy chory oglądał sobie kościół, poszedł „przyjaciel“ do księdza, który go naturalnie przyjął, nie wiedząc o co chodzi, a dla braku czasu, kazał mu przyjść dnia następnego. „Przyjaciel“ poszedł do chorego i powiedział mu, że ksiądz proboszcz H. poświęci gałązkę, ale

Pliniusz, w napisanej przez siebie Historii naturalnej, nazywa tę rzekę — Vistula. Ptolemeusz pisze „Quistula“. W późniejszych czasach formy językowe, od których mamy nazwę francuską Wisły, a mianowicie: „Vistule“ każą mniemać, iż początkowo zwano ją „Wista“. Tak też w bardzo ciekawym dokumencie piśmiennictwa, w cieżni pewnego anglo-saksońskiego pielgrzyma z VIII stulecia po narodzeniu Chrystusa Pana, gdzie jest wzmianka o Wiśle, czytamy jej nazwę Wistla; dopiero w dokumentach piśmiennych z IV wieku, jak w pismach Wulfstana, znajdujemy po raz pierwszy nazwę Wisle, zaś uczonej Konstancy Porfinogeta pisze Bislas. W źródłach piśmiennych polskich znajdujemy w kronikach Wincentego Kadłubka nazwę Wisły — Vandalus, jakoby od imienia Wandy źródło swe biorącą. Współcześni nasi lingwiści: jak Karłowicz i nieżyjący już Jan Hanusz wyraz ten objaśniają przez litewskie Vandus — co znaczy woda. Sławny kronikarz, Jan Długosz, pisząc swoją „Historię“, powiada, że Wisła: „a nationibus orientibus Polonis vicinis ab aquae candore Alba aqua nominatur“. Co znaczy: „ludy wschodnie sąsiadujące z Polakami nazwały Wisłę Białą, wskutek białości jej wody“. Także Klonowicz, znakomity poeta XVI stulecia, w przedmowie do pięknego poematu swego p. t. „Flis“, zaznacza, że dawniejsi Słowianie nazywali tę rzekę „Białą Wodą“. W innych źródłach dziejowych i literackich nazwa tej matki rzek naszych, tak, jak i w pieśniach ludowych, brzmi Wisła. Początek swój rzeka ta zawdzięcza źródłom w Beskidzie na Ślązku austriackim, tworząc od źródła, strumienie Czarnej i Białej Wisielki, które się potem łączą w jedną piękną Wisłę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ponieważ to stać się może tylko o 12-tej w nocy, więc żąda za to 600 marek. Chory, któremu ból dokuczał, zgodził się na to i następnego dnia posyła „przyjaciela“ z 600 markami do księdza. „Przyjaciel“ poszedł, ale o święceniu gałązki księdzu nie mówił, tylko wyjawiał chęć zostania katolikiem. Ksiądz proboszcz radził mu zwrócić się z tem do księży w Królewcu. Pogadanka trwała jednakże dość długo, poczem ów »przyjaciel« wystarał się o gałązkę i czekającemu choremu ją wręczył, oddając mu przytem jeszcze i 100 m., które niby księdzu »odhandlował«. Z wdzięcznością przyjął chory gałązkę, niby święconą i lżejszy o 500 m. odjechał do domu. Gdy jednak gałązka nie nie pomagała, chory opowiedział o swej przygodzie pewnemu znajomemu, katolikowi, który zaraz poznał, że tu zaszło oszustwo i przez to rzecz się wydała.

\* **W Prawdżiskach** (na Mazurach), w powiecie leckim, poświęcił najprzew. ks. Biskup warmiński zeszłej niedzieli budynek, w którym odprawiać się będzie nabożeństwo. Przy tej sposobności przyjętych zostało 7 dzieci do pierwszej Komunii św. Ludu zebrało się tyle, że dom na kapliczkę zamieniony, objąć wszystkich nie mógł, gdyż nawet z Elku, o 30 kilometrów oddalonego, stawiało się na tę uroczystość wiele rodzin katolickich. Jeszcze liczniejszym był udział ludu z pobliskiej parafii zagranicznej w Polsce.

\* **Królewiec.** Prezes regencyjny p. v. Tieschowitz podziękował za swój urząd.

\* **Z Malborskiego.** W Maryanowach podczas burzy w dniu 1 bm. uderzył piorun w dom właściciela Borkowskiego, ale go nie zapalił, choć przeleciał przez siano i słomę znajdujące się na górze. Mimo, że uderzenie było tak silne, że wstrząsł się cały dom i ściany się zarysowały, nie stało się nic nikomu, a była w izbie przyległej matka i 9 dzieci. Piorun obiegłszy ściany i posowę, wyleciał rurą od komina. Tylko starszy chłopiec siedzący bliżej drzwi spadł z krzeselka i ręce mu się nieco zaczerwieniły, bo je miał obnażone.

\* **Golub.** Mieszkańcom nad granicą rosyjską wolno przenosić bez oclenia zakupione w Królestwie Polskiem mięso wieprzowe aż do dwu kilogramów. Golubiowi jednak odjętym został ten przywilej, a waga zniżona została do pół funta, ponieważ zachodziły dawniej nadużycia. Dziś jednak osób tych, które ukrócenie prawa tego spowodowały w Golubiu nie ma, dla tego magistrat tutejszy wysłał do prowincjonalnego dyrektora cła prośbę, aby dawniejszy przywrócił przywilej.

\* **Brodnica.** Właściciel domu Schielke zatrudniony był w Lidzbarku przy motorze gazowym. Wskutek nieszczęśliwego wypadku okaleczał tak niebezpiecznie, że przed kilku dniami zmarł. Zwłoki jego przewieziono tudąd i pochowano je. S. pozostawia żonę i troje niedorośliwych dzieci.

\* **Krojanka.** Do tutejszego kościoła katolickiego usiłowali się zakraść złodzieje. Wyłamali oni już drzwi i zamierzali to samo zrobić z drzwiami do zakrystyi. Przy tej czynności spłoszono ich jednak. Są to prawdopodobnie ci sami złodzieje, którzy niedawno temu usiłowali zakraść się na tutejszą plebanję, co im się jednak także nie udało.

\* **Gdańsk.** Do lokalu zebrań tutejszej „armii zbawienia“ zakradł się w sobotę rabus. Powracający kapitan i kapitanowa armii zbawienia przytrzymali go na gorącym uczynku, ale jakże się przerazili, gdy w rabusiu poznali gorliwego agitatora armii zbawienia. — 12 letni chłopiec Kroschel „zjeżdżał“ po poręczy przy schodach w pewnej kamienicy, przy czem upadł tak nieszczęśliwie na kamienie, że umierającego musiano odnieść do domu chorych.

\* **Poznań.** Ciekawy proces toczył się przed tutejszą izbą karną. Na ławie oskarżonych zasiedli ks. proboszcz Peinke z Tomie pod Poznaniem i odpowiedzialny redaktor „Wielkopolanina“ p. Szymt pod zarzutem obrazy nauczyciela St. Wiśniewskiego w Tomicach, której się prokuratora dopatrzyła w numerze 111 i 112 „Wielkopolanina“ pod tytułem: „Kary cielesne w szkołach“, a w których zarzucano nauczycielowi, że dzieci katuje. W procesie występowało 29 świadków, między nimi dzieci szkolne, komisarz obwo-

dowy, inspektor powiatowy szkolny Casper, oraz dr. Górski ze Stęszewa jako rzeczoznawca. Zeznania świadków dla p. Wiśniewskiego nie były pochlebne. Oskarżonych bronił p. mecenas Woliński. Mimo świetnej obrony skazano ks. Peinke na 200, p. Szymta na 50 marek. Prokurator, który usiłował procesowi nadać znaczenie polityczne, wniósł dla pierwszego 500, a drugiego 100 m.

\* **Z Wrocławia** donoszą, że w mieście Reichenbach włamał się jakiś złoczyńca do pomieszkania kapitalisty Krausego, a gdy tenże chciał się bronić, przebił go nożem. Bliższych szczegółów brak.

\* **Mysłowice.** Nad granicą Polską strejk robotników w kopalniach węgla przybiera coraz szersze rozmiary. Dotąd święci około 7000 robotników. Żądają oni podwyższenia płacy, której nie chcą im przyznać. Dotąd do wybrków żadnych nie przyszło. Sotnia kozaków z rozporządzenia władzy rosyjskiej wysłała u partych w drodze administracyjnej do miejsca ich urodzenia, co można powiedzieć jest dla nich karą bardzo ciężką, gdyż w ich stronach albo żadnej nie mogą znaleźć roboty, albo też bardzo lichą.

\* **Zgorzelice.** Trzech uczni, Allermann, Ebersbach i Gerlach z Zgorzelic włamało się do przedsiębiorcy budowlanego i skradli mu 800 mk. i rozmaite przedmioty. Z pieniędzmi tymi wyjechali przez Chociburz do Berlina, gdzie się tak dobrze bawili, że w przeciagu kilku dni całe pieniądze przełuli. Gdy im pieniędzy zabrakło, przybyli z powrotem do Zgorzelic, gdzie na nich policja czekała. Przy arestowaniu znaleziono z całych pieniędzy — 18 fenygów. W jednej tylko knajpie w Berlinie puścili od razu 200 marek. Będzie z nich pociecha.

\* **Racibórz.** W kuchni tutejszego restauratora Schrötera zabijano gęsi. W żołądku jednej gęsi znaleziono 10-markówkę i fenyg. Restaurator chce teraz nazwać swój lokal: „Restauracya pod złotą gęsią“.

\* **Szpandawa.** Pewien robotnik z warsztatów wojskowych znalazł małą beczkę drewnianą, z pieczęcią rzekomo urzędową, i napisem, że znajduje się w niej suma przeszło 4000 m. wynosząca. Miała to być własność kasy jednego z pułków wojskowych pod Döberitz się znajdujących. Uradowane niezwykłe czelczyko zaniósł z mozolem ciężką beczkę na policję i zaraz prosił o swe znaleźne. Tymczasem radość jego była przedczesną, gdyż po otwarciu beczki się pokazało, że zamiast mniemanego skarbu mieściły się tam same kamienie.

## Rozmaitości.

**Ostrożnie** z kartoflami! Spożycie kartofli ogromnie jest rozpowszechnione. Spotkać je łatwo można na stole bogacza, gdzie służą za smaczną przyprawę do mięsa i na misie biedaka, gdzie stanowią ważny produkt żywnościowy, a bardzo często jedyne pożywienie. Są bowiem niedrogie, a chociaż ojczyzną ich jest Ameryka, uprawiają się doskonałe i u nas, że zaś są mączyste, a tem samem pożywe, więc ludzie przywykli do tego produktu, tak, jak do chleba i obejmę się bez kartofli, stało się prawie niemożliwem. Wprawdzie kartofle niedawno się tak rozpowszechniły, bo jeszcze za Jana III. Sobieskiego ukazywały się jako osobliwość, na najzamożniejszych stołach, ludzie zaś biedni stronili od nich z nieufnością. Dopiero, gdy w XVIII wieku, podczas lat głodnych, chcąc skłonić lud do bliższego poznania się z tą rośliną, zaczęto obsadzać całe pola kartoflami i rozdawać je bezpłatnie, weszły one w użycie i stały się wkrótce niezbędną potrzebą w użyciu domowem. Jakkolwiek przywykliśmy do tej rośliny, należy jednak krytycznie zastanowić się, czy kartofle przynoszą nam pożytek czy szkodę. Niektórzy hygieniści w ostatnich czasach zaczęli kłaść nacisk na to, że kartofle, szczególnie na wiosnę, gdy porastają, posiadają w sobie truciznę, działającą zabójczo na organizm człowieka. Uczeni ci twierdzą, iż kto się odżywał kartoflami przez dwa tygodnie, w trzecimby na nie nie zarobił. — W Irlandyi zaś, zamieszkałej przez ludność ubogą, gdzie lata głodu nie należą do rzadkich wypadków, a kartofle bywają jedynem pożywieniem, panuje

ogromna śmiertelność. Szczególnie źle oddziaływają na organizm dzieci, które, żywione kartoflami, nie mogą być zdrowe. Cera ich staje się żółtą, twarze przezroczyste, jakby nalane, brzuchy odęte i duże, nogi pokrzywione. Wreszcie kartofle powodują skrofule, które wśród dzieci czynią ogromne spustoszenia. Leczą matki nawet bez koniecznej potrzeby, a wprost z przyzwyczajenia, nie umiając odróżnić pożytku z kartofli od innych jarzyn zalecanych przez doktorów, bezwiednie zatrują organizm dziecka solaniną, która się w mniejszej lub większej ilości znajduje w tej roślinie. W rzedzie wielu czynników, przyczyniających się do skarłowacenia naszej ludności, kartofle zajmują nieposlednie miejsce. Wobec tych nowych odkryć naukowych, które podlegać nie mogą zaprzeczeniu, gdyż oparte są na badaniach ścisłych, prowadzonych zgodnie z metodą naukową, dominia nasze, trzymające parobków na stole dworskim, powinny o ile możliwości najradziej wydawać na stół kartofle, zastępując je produktami zdrowszemi.

**Zatrucie** naftaliną. Dr. J. Gyula w Peszcie wymienia w miesięczniku lekarskim ciekawy wypadek zatrucia naftaliną. Do lekarza zgłosił się 16 letni uczeń gimnazjalny, ze skargą, że od kilku tygodni doznaje codziennie bólu głowy z silnymi nudnościami, a niekiedy wymioty po śnie. Był to silnej budowy i dobrze odżywiony chłopiec, w którym doktor nie znalazł po badaniu żadnej zasadniczej przyczyny cierpienia. Poleciał więc, aby przy najbliższym cierpieniu po niego przysłać. Gdy naza jutrz lekarz na takie wezwanie się stawiał, uczył nagle silny zapach naftaliny przy wejściu do mieszkania, a jeszcze silniejszy w pokoju pacjenta. Na zapytanie doktora okazało się, że przy wyjeździe rodziny pacjenta na letni sezon rzeczy pozostawiono w domu i wraz z meblami silnie posypano naftaliną. Dowiedziawszy się o tem, lekarz zbliżył się do sofy, na której młodzieniec zwykł był sypiać i znalazł w niej całą paczkę naftaliny, którą natychmiast wyrzucił. To stałe oddychanie naftaliną miało wywołać zatrucie.

### Odciał się.

— Kucharka (którą mimowoli potracił szewczyk): Osle jakiś, czy nie możesz lepiej ślepi wytrzeszczyć, a nie turbować ludzi.

— Walek: A to mi to dopiero gęś głupia. Co ona sobie tyle wnosi. A toć co taka kucharka w tydzień nagotuje, to ja w godzinę zjeść potrafię.

### Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 6 września.

Bydła rogatego spędzono 653 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare — — — m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne — — — mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze — — — m., IV kl. lichy odżywione każdego wieku — — — m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. — — — m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze 47—50 m., III kl. lichy odz. — — — m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne jałówki, najw. wart. rzeźn. — — — m. II kl. nie pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat — — — m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — — — m., IV kl. średnio odzyw. krowy i jał. 47—50 m. V. kl. słabo odz. krowy i jał. 45—47 m. — Handel szedł wolno, zostało nieco towaru.

Cieląt spędzono 1975 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczne (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 71—73 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 67—69 m., III kl. słabsze ssaki 64 do 66 m., IV kl. starsze słabo odz. 40—44 m. — Targ szedł wolno.

Skopów spędzono 2004 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 61—63 m., II kl. starsze skopy 55—59 m., III kl. średnio ozyw. skopy i owce 47—53 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce 25—30 m. Targ szedł spokojnie, wszystko się sprzeda.

Świń spędzono 7545 sztuk. Płacono za I kl. mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1 1/4 roku stare, a) 50 m. b) serniki 46—47; II kl. mięsiste 49—50; III kl. słabo rozwinięte e) 44—48; IV kl. stare świnie a) 41—43 marek.

# Dobrowolna sprzedaż.

Folwark **Terka** należący do dóbr rycerskich **Zapun** przy **Wartemborku**, własność pana majora **Kicktona**, składający się z około 200 mórg dobrej ziemi i łąk, zamierzam w całości lub w parcelach, z stojącymi tamże budynkami sprzedać.

Termin w tym celu naznaczony jest na wtorek, 12 września, przed południem o 11 w karczmie pana **Zimmermanna** w **Ruszajnach**. Warunki są bardzo korzystne i zaprasza mających chęć kupić

## A. FROESE

w OLSZTYNIE.

Polecam najlepszą

# Centryfugę „Fram”

do zbierania śmietany

Nr.	z zbiera	80 litrów w	godzinie	190 marek
Nr. 0				
Nr. 1	110—125	”	”	230
Nr. 2	160—200	”	”	300
Nr. 3	230—250	”	”	370
Nr. 4	310—330	”	”	450

Odpiata pod korzystnymi warunkami. Jedyne zastępstwo na powiaty olsztyński, ostrudzki, niborski, morąski, szczygiełski, jańsborski.

## F. Kłodziński,

handel maszyn rolniczych.

Już jest do nabycia

## alendarz „Katolika”

na r. 1900.

Treść kalendarza jest taka: Kalendarz na Nowy Rok (wiersz). Ciężka dola (opowiadanie starego Macieja). Polowanie na wilki (obrazek). Początek bogactwa i jego źródła (pogańskie danka). Wina i przebaczenie (wiersz). Kawalek chleba (powieść z 2 obrazkami). Bartek Łatka czyli jak to żył po śmierci (zrobił testament (bar-dzo ucieszna powiastka z 2 obrazkami). Spoby leczenia niektórych chorób koni, bydła i świń (rady pożyteczne). Modlitwa dzieci (wiersz z obrazkiem). Córka krzyża (wiersz). Kościół Bożego Ciąka w Krakowie i jego święte pamiątki (opis z 9 obrazkami). Strzeż twego języka (rozprawka pouczająca). Czy to pies, czy krowa? (zabawna historia, podobno prawdziwa z 3 obrazkami). Ocet (z książką kieda Kneippa). Lipa i użytki jej (rozprawka pouczająca). Nieszczęśliwa wyprawa z okna (ilustracja humorystyczna z wierszykiem). Nieszczęście na polowaniu (humorystyczna wierszowana z 3 obrazkami). Cyganica (powieść). Szlachetny syn (zdawanie prawdziwe). Założenie Akademii Krakowskiej (w 500-letnią rocznicę z 3 obrazkami). Nowy wabik na ryby (humoreska w obrazkach i wierszach). Historia o osle, o miechu i o kiju samobiju św. Winoka (bajka z 3 obrazkami). Chleb wedle podania oliwskiego klasztoru. Do tego dochodzą: Fraszk, łamigłówki i zagadki, za których dobre rozwiązanie przynosi wydatki 30 nagród.

Szczególną wartość dla każdego ma kalendarz „Katolika” z powodu umieszczonego w nim artykułu: **Jak się obronić przed zbyt wysokimi podatkami?** Podano w nim wszystko, co potrzeba do założenia skutecznej reklamacyjnej przeciwko opodatkowaniu. Do kalendarza należą trzy dodatki: 1) piękny obrazek kolorowy, przedstawiający wstawiony cudami obraz „Prasie Dzieciatko Jezus”, 2) kalendarz ścenny i 3) kalendarz kieszonkowy.

Cena kalendarza „Katolika” wraz z dodatkami jest jak zwykle, bardzo przystępna i wynosi 50 fen. z przesyłką pocztową 60 fen. Przy odbiorze 10 sztuk naraz dodaje się jeden egzemplarz bezpłatnie, oprócz tego wydawnictwo ponosi koszt przesyłki. Przy większym odbiorze udziela się stosownego rabatu.

**Wydawnictwo „Katolika”**  
w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Powóz spacerowy dwukonny, mało używany, ma tania na sprzedaż.  
**J. Hosenberg** w Skajwotach.

## Znakomite i tanie

są moje zawsze świeżo palone, wyborowe, pod gwarancją czyste

kawy, funt po 60, 70, 80, 90 fen., 1,00 1,20, do 1,80 m.

Jako specjalność polecam moją mieszankę Guatemala, wyborną w smaku i wzmacniającą, funt po 1,60 i 1,20 m.

**E. Zorawski,**  
ulica Klebarska 17.

## 2 uczni

do piekarni przyjmie natychmiast **Gustaw Adam,** ulica Górna 20.

## 2 śpichrze

są do wydzierżawienia w ulicy Olsztyńskiej naprzeciw lazaretu wojskowego.

**Z. Klein,**  
ulica Krzywa.

Magazyn

## trumien

i skład wypraw dla niebożczyków

## G. Puttlitz

ulica Gutzacka 10 (przy moście kolejowym) poleca swój

### SKŁAD

składający się z przeszło 60 sztuk

**trumien metalowych i drewnianych,**

wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

Swieżo otrzymałem cały wagon lamp i szkła i polecam takowe po tanich cenach.  
**A. Lubowski.**

## DRUKARNIA

## Gazety Olsztyńskiej

wykonuje wszelkie prace drukarskie

jako to:

broszury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, karty wizytowe, formularze rachunkowe, listy kupieckie, koperty nagłówkami, zaproszenia na wesela, zabawy itd. itd. tak w języku polskim jako też w niemieckim

Wielka

olsztyńska fabryka

## mebli

prowadzona parą

## G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa Bahnhofstr. 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku

**mebli, luster i towarów wyściełanych** po bardzo tanich cenach.

Ciągła wystawa całokształtów **urządzeń mieszkalnych** w drugim składzie **Górne przedmieście 5. I. piętro**

**Wina czerwone** od 50 fen. za flaszkę poleca **P. Hirschberg** w Wartemborku.

## Maszyny rolnicze:

Siewniki, Dryłowniki, Do rozrzucania sztucznych nawozów, Maszyny do kopania torfu, Kultywatory, Pazury, Brony amerykańskie, Brony na kółkach „Tryumf” z zębami do przestawienia, Brony do przykrycia zasiewu, Brony do łąk, z stalowymi zębami od 46 m., Maszyny do sieczenia od 275 m., Młockarnie (do prostej słomy), Młockarnie (z cepami), Maszyny do czyszczenia zboża od 50 m., Sieczkarnie od 45 m., Grabie „Tiger”, Grabie „Puck”, Grabie „Tryumf”, Patentowane pługi normalne, Parowniki do kartofli od 25 m., polecam jak najtaniej z korzystnymi warunkami spłaty. Przy płaceniu gotówką udzielam 5 procent rabatu.  
**F. Kłodziński,** naprzeciw gimnazjum

## Młode dziewczyny

któreby chciały się wyuczyć gruntownie pięknej krawiecczyni mogą się zgłosić u

**Elżbiety Nerowskiej** w Wartemborku, Breitestr.

Polecam patentowaną na Niemcy (Prusy) Rosyą i Austryą warszawska „ZMIJKĘ” (Trieur)

(do oddzielania zboża) po 75 m. ze składu w Olsztynie za gotówkę.

**F. Kłodziński** w Olsztynie, jedyne zastępstwo i skład na Wschodnie Prusy.

## Suczka,

do paszy, trzy lata stara, dobrze wytresowana, jest na sprzedaż.

**Joachim Junkiewicz,** Andreasberg przy Olsztynie (u Zelasłowskiego).

## Gospodarz,

katolik, nieżonaty, trzeźwy, umiejący po polsku i po niemiecku, znajdzie zaraz lub od 1 października miejsce. **Gdzie?** Wskaże ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej”.

## E. KUHNIGK

Olsztyn, ulica Prosta 23

poleca jak najtaniej: **Tapety, farby, pokosty, (fynys), laki, pędzle, szablony, Świece na ofiary.**

## Sprzedaż drzewa.

W środę, 13 września przed poł. o 10-tej w Starej Jabłonce drzewo na opał wedle zapasu i zapotrzebowania, jako i 8 sztuk okrągłego drzewa igliwego z okna 111, 135.